

Karol Badecki

Odszukany wiersz Jodki Litwina

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 12/1/4, 300-302

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NOTATKI.

Odszukany wiersz Jodki Litwina.

Wiersz Jodki p. t.: *Carmen polskolatinum cechu pijackiego* uważano od dłuższego czasu za zaginiony. Nasze źródła rzadko i dość niewyraźnie wzmiankują o tym druku. Pierwszy raz tytuł tej broszury napotykam w Indeksie lib. prohib. Zamosci 1604, za którym cytuje *Carmen* Juszyński w swym Dykcyonarzu (t. II. s. 395). Wiszniewski (t. VI. s. 224), Maciejowski (t. I. s. 508) i inni mówią o tej broszurze za Juszyńskim. Obszerniejszy opis dał nam dopiero Estreicher (Bibliografia t. XVIII. og. zb. s. 605). On pierwszy, zdaje się, miał oryginał w ręku. Estreicher zanotował dwie edycje. Jedna wydana bez oznaczenia roku p. t.: *Carmen Macaronicum de eligendo vitae genere, cui przydatum est Carmen polskolatinum Cechu pijackiego*. B. w. roku w 8-ce, k. 6. nlb., druga z datą 1600. Mam wrażenie, że tylko pierwszą edycję znał Estreicher z autopsyi, o czym świadczy bardzo dokładny opis bibliograficzny, drugą wypisał prawdopodobnie z Indexu 1604 r. Z opisu Estreichera dowiadujemy się, że *Carmen polskolatinum* wyszedł wraz z inną broszurą Jodki (czy Orzelskiego?), dziś nieznaną, p. t.: *Carmen Macaronicum de eligendo vitae genere*, miał tytuł ozdobiony drzeworytami postaci: Marsa, Bachusa, Wenery i pochodził z jakiejś wileńskiej drukarni. Ten typograficzny opis Estreichera nie zaspokajał, starano się zbadać treść utworu. Egzemplarz jagielloński makaronu, opisany w Bibliografii, zaginął. Sam Estreicher powiada: „Biblioteka Jagiellońska miała obadwa wiersze i te opisano tu według egzemplarza, który skradziono“. Prof. Brückner, nie mogąc dotrzeć do oryginału, zwraca uwagę na rękopisy, jeden akademicki, drugi petersburski (ob.: Pamiętnik literacki, Roczn. X. 1911, s. 580—1 i 584—5) i przypuszcza, że zapisane w nich (bez autora) wiersze p. t.: *Macaronicon cechu pijackiego* i *Carmen polskolatinum* są śladami zaginionej broszury Jodki. Słuszną hipotezę prof. Brücknera popiera obecnie oryginał, odszukany przezemnie w Bibliotece Jagiellońskiej (Sygn. 1581. I.). Dokładny tytuł brzmi: *Carmen polskolatinum, cechu piackiego. Iod-*

kone Lithvano avthore. [ozdoba drzewor., przedstawiająca maskę] *Cracoviae, Anno restauratae salutis humanae, Cl. J. DC.* Mała broszurka w 8-ce, licząca zaledwie dwie kartki, z tego tylko trzy strony zadrukowane, czwarta czysta. Karta tytułowa drukowana antykwą, w koło obramowana podwójną ramką. Właściwy wiersz, liczący 10 zwrotek, poczyną się na odwrocie karty tytułowej, wybity drobną kursywą. Całość zamyka na stronie trzeciej mała ozdoba drzeworytowa. Skrócony tytuł broszury w formie: *Carmen polskolatinum*, wydrukowany antykwą u góry drugiej i trzeciej strony oryginału, w ramce takiej samej, jak na karcie tytułowej.

Ta edycja, jak z opisu widać, nie jest znana Estreicherowi, odszukany pierwodruk drukowany w Krakowie, a nie w Wilnie, brak mu też owych charakterystycznych drzeworytów postaci. Odmienne też wydanie notuje Indeks z 1604 r., jakkolwiek data druku identyczna 1600. Z porównania nowo odszukanego tekstu z cytatami prof. Brücknera widać, że obaj kopiści zmienili pierwotne brzmienie wiersza. Tekst oryginału jagiellońskiego zbliża się najbardziej do kopii rękopisu Akademii (w w. 3. strofy pierwszej czytamy również *monachos*, zamiast *petersb. clericos*). Dokładne porównanie trzech tekstów odkładam na później.

Prof. Brückner zacytował z rękopisów 5 pierwszych strof i ostatnią, t. j. dziesiątą. Ja przytaczam strofy od 6—9:

Tantum mihi grammatica na ścienie non placet,
 Dum nieborak pijany resupinus iacet,
 Et szynkarka adscribens non clamat sed tacet,
 Ne illi alphabeto tota ściana vacet.

Et quando dure dormit, mieszek declinatur,
 Si quid habet przy sobie, omnibus privatur:
 Expergiscens chudzina mire querulatur,
 Quia sic za to piwo barzo multum datur.

Et hoc me plus frasuje quando vado ibi,
 Iam porto na łbie włosy aliis, non sibi:
 Quia choć późno przyjdę, iubeor adscribi,
 Et muszę równo płacić, chocia parum bibi.

Nam ibi leda o co certa iniuria,
 Licet non mięsopusty, semper comoedia:
 Neque którądy przyjdiesz, conceditur via,
 Oportet czasem dziurą; saltabam tam i ja.

Na tych wyjątkach poprzestaję, gdyż całość przedrukuję w zbiorze broszur sowizdrzalskich, do którego obecnie zbieram materyał. Nawiasowo dodaję, że jest pewne pokrewieństwo mię-

dzy Jodki: *Carmen polskolatinum*, a nieznaną dziś broszurą p. t.: *Biesiady i karczemny żywot*, roku 1638, czego dowodem jedna zwrotka, zanotowana przez Juszyńskiego (Dykc. t. II. s. 394).

Lwów.

Dr. Karol Badecki.

O Kiermaszu i o Kołaczach Szymonowicza.

Rozpowszechnione jest obecnie zapatrywanie, że starsza literatura rękopiśmienna czy drukowana, zwłaszcza żartobliwa i satyryczna, stała się źródłem i wzorem poezji ludowej, że zatem nie wolno się kusić o wykazanie stosunku odwrotnego. A gdyby nawet przyjąć, że starsza literatura polska czerpała z ust ludu, jakże tego dowieść, gdy z jednej strony pieśń ludowa nieraz najwyraźniej się zdradza z naśladowaniem n. p. słownictwa intelligencji, a z drugiej strony nie posiadamy zbiorów pieśni obrzędowej z wieku XVI. i XVII. i nie mamy pewności, czy pieśni, zawarte w zbiorach w. XIX., brzmią tak, jak brzmiała pieśń ludowa przed wiekami.

Dlatego też badacze, zajmujący się tą kwestyą (Dobrzycki Pam. lit. 1906, J. Windakiewicz i Zdziarski, Lud X., Windakiewiczowa, Lud XIII. i i.), porównywali współczesne pieśni ludowe z utworami starszej literatury polskiej tylko poto, aby w literaturze znaleźć źródło tradycji ustnej. Po największej części chodziło o utwory erotyczne i nieraz satyryczne.

A jednak zaprzeczyć się nie da, że niekiedy nasi humaniści wsłuchiwali się w pieśń ludową i artystycznie ją przetwarzali. W niniejszej notatce przedstawię dwa przykłady, które może przyczynią się do wyświeatlenia genezy dwóch sielanek Szymonowicza.

Wiemy, że lud u nas obchodził kiermasze, na których śpiewano rozmaitej treści wiersze, najczęściej satyryczne. Świadczy o tem sam tytuł dziełka Jana z Wychylówki: *Kiermasz wieśniacki abo rozprawa Kmosia z Bartoszem na Zawisłu**) (b. r. i m., por. Estreicher i Wójcicki, Pieśni ludu, II. 27.). Na końcu znajduje się wiersz *Do obmówce*, który brzmi: „Pisał to Jan z Wychylówki, | Co się nie lęka przymówki, | I obmówce się nie boi, | Choć nań swoją gębę stroi“. O satyrach i żartach kiermaszowych wspomina również Wiszniewski VII., 17, z okazji *Damy dla uciechy*. Wiemy wreszcie o śpiewakach wędrownych w XVII. w., o owym n. p. *Rybałcie starym wędrownym* z r. 1632 (Wójcicki, Stare gawędy, III., 287), który narzeka na upadek pieśni, bo podobno około połowy XVII. w. rybałci znikli, a ostatnim miał być słynny Marcin Zięba († 1640). Może i oni na kiermaszach wy-

*) Por. T. Wierzbowski. Bibl. zap. poetów. T. XVII.